

Grzegorz Prusak

Wydział Matematyki Informatyki i Mechaniki UW

Kto okaże się lepszy, człowiek czy maszyna?

Powszechnie znany i silnie eksponowany w literaturze science-fiction jest konflikt poglądów na temat relacji człowiek – komputer. Do zagadnień rozważanych w tym kontekście należą m.in. świadomość, etyka oraz możliwości samorozwoju maszyn. Dlaczego nas to interesuje? Możliwości komputerów już przekraczają pod pewnymi względami ludzkie, a obecne tempo rozwoju technologii sugeruje dalsze intensywne pogłębianie tego trendu. Jak powinna zareagować ludzkość by pozostać wartościowym elementem wyścigu ewolucyjnego?

Rozwój ludzkiego intelektu nie wzbogaconego o twory sztuczne może być ograniczony. Wizję takiego stanu rzeczy i sposobne okoliczności do jego przełamania obrazuje powieść autorstwa Paula Andersona „Olśnienie”. W tej konkretnej interpretacji postęp cywilizacji jest powodowany wyłącznie jej potrzebami, toteż po osiągnięciu pewnego poziomu samozadowolenia dalszy rozwój okazuje się zbędny. Jest to pułapka, w którą łatwo wpaść bez samodyscypliny, precyzyjnej świadomości celu i uporów w dążeniu do niego – cech, które skłonni jesteśmy przypisać właśnie maszynom.

Najprostszą i najbardziej oczywistą metodą jest pójście na łatwiznę i zaprzestanie rozwoju technologii do rozwiązywania trudno pojmowalnych problemów. Jest to podejście atrakcyjne dla człowieka który słysząc o odkryciu naukowym zadaje pytanie „A do czego to się przydaje w *praktyce*?” oczekując odpowiedzi w stylu „Od jutra będziesz zarabiał dwa razy więcej”. Dzięki ograniczaniu własnej ciekawości, w mocy pozostanie ewolucja naturalna (przy założeniu teorii Darwina), która z jakiegoś powodu zdaje się faworyzować homo sapiens. Po co robić sobie konkurencję w postaci komputerów?

Alternatywą jest skorzystanie z osiągnięć maszyn poprzez ich integrację z ludzkim umysłem. Idea ta jest rozwijana pod nazwą Brain Computer Interface. BCI z definicji pozwala na bezpośrednią komunikację pomiędzy mózgiem a urządzeniem zewnętrznym¹. Usunięcie pośrednika w postaci zmysłów i układu nerwowego z komunikacji byłoby znaczącym osiągnięciem usuwającym fizyczne ograniczenia prędkości reakcji, maksymalnego obciążenia i trwałości z związane z tymi receptorami i nośnikami informacji. Jeśli ulepszając takie połączenie udało się zatrzeć granicę między człowiekiem a komputerem, to tytułowego problemu w ogóle by nie było - sztuczny byt niczym nie różniłby się od naturalnego.

Człowiek zintegrowany z maszyną mógłby mieć dostęp do możliwości procesora na poziomie podświadomym i wydajnie wykonywać ogromne ilości obliczeń. Wzniósłby się na wyższy poziom świadomości mogąc koncentrować się na dużo bardziej złożonych i abstrakcyjnych problemach (mózg wykorzystuje procesor). Z drugiej strony przy pomocy nowych zasobów umysł ludzki mógłby zyskać większy wpływ na np. naturalne procesy własnego ciała (procesor kontroluje organizm): przyspieszyć bądź zwolnić bicie serca regulując tym samym odczucie upływu czasu albo wręcz wprowadzić się w „stan wstrzymania” funkcji życiowych w oczekiwaniu na dogodne

1 Źródło: pl.wikipedia.org [26.04.2011]

warunki dla wznowienia działania. Analogicznie możliwe byłoby zaaplikowanie do świadomości, operacji właściwych procesom komputerowym. Przykładowo „zrównoleglenie” przełożyłoby się na umiejętność myślenia o wielu zagadnieniach jednocześnie. W pewnym sensie byłby to „podział uwagi” ulepszony do rangi usystematyzowanej operacji myślowej. Ponadto stan świadomości zinterpretowany jako proces można by odizolować, zatrzymać, zapisać, wyeksportować, itd.

Perspektywa wydaje się być interesująca, natomiast generuje serię dylematów egzystencjalnych: czym jest poczucie własnej wartości, kiedy w każdej chwili możesz się powielić? Czy w obliczu coraz mniej skrzepowanych możliwości wystarczy nam celów by nie utknąć na drodze ewolucji? Również samotność nabierze zupełnie nowego wymiaru, bo w sposób znacznie bardziej dosłowny będzie się można „zamknąć się w sobie”.

Wymuszanie rozwoju własnego organizmu z perspektywy czasu może okazać się niezbędne jeśli chcemy dotrzymać kroku komputerom, czyli w sumie naszym własnym twórcom. Albo będziemy dążyć do powierzenia im naszej przyszłości, albo staniemy na wysokości zadania i będziemy dysponować inteligencją wystarczającą do rozumienia i kontroli naszej egzystencji. Do rozstrzygnięcia pozostaje pytanie który wariant jest bardziej opłacalny.